

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct.
 miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy: 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitum za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne** — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk.** Odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław.**

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Buczyński pny.
 Jutro: Nereusza i Pan.
 Pojutrze: Serwacego bis.

Grecko-katolickie:
 Dzisiaj: Buczyński pny.
 Jutro: Nereusza i Pan.
 Pojutrze: Serwacego bis.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 8.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrze-
 wie i głązce.

Wschód słońca o 4 godz. 32 m.
 Zachód „ o 7 „ 21 „
 Barometr 760. Słota.

Polityka milczenia.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej, dyskusja budżetowa przy dwóch pozycjach zawadziła o sprawy dla Galicji tak ważne i tylokrotnie przez zgromadzenia wyborców, a nawet w Sejmie poruszane, że trudno nawet było przypuścić, iż żaden z posłów polskich nie weźmie w niej udziału.

Była bowiem mowa o budżetach ministerstwa obrony krajowej i ministerstwa oświaty. Ileż to skarg, ile żalów wytoczyli w ciągu roku wyborcy galicyjscy, które jedynie przy tej dyskusji stosownym było poruszyć!

Ministerstwo obrony krajowej naprowadza od razu na myśl aż nadto usprawiedliwione żale naszych przemysłowców, których udział w dostawach dla armji, polega jedynie na płaceniu podatków. Stwierdziły to zgromadzenia wyborcze w całej Galicji, wszędzie nawet podnosiły się skargi na krzywdę przemysłu galicyjskiego i wszędzie domagano się od posłów energicznego wystąpienia.

Co do ministerstwa oświaty rzecz ma się zupełnie tak samo. Podwyższenie czesnego wywołało w całym kraju rozgoryczenie i posłowie otrzymali od swoich wyborców wyraźną w tym kierunku wskazówkę.

Jakież było nasze zdziwienie, kiedy telegraf przyniósł nam wiadomość, że przy dyskusji nad tymi przedmiotami, przemawiali wszyscy — tylko nie Polacy!

Rzecz przedstawia się więc tak, że wyraźnie objawiona wola wyborców została pominięta, poświęconą jakimś wyższym zakulisowym względem.

Wiemy o tem z góry, że nie jeden z posłów naszych, pomny na to, iż jako poseł jest tylko wykonawcą woli swoich wyborców, a przeświadczony przy tem głęboko o sprawiedliwości sprawy z pewnością chętnie byłby głos zabrał, ale nie pozwoliła mu na to większość Koła, obowiązek zaś sławionej solidarności nakazywał poddać się większości.

Odpowiedzą nam także, że względem na rząd nie pozwalała na wyciąganie skarg i żalów, ależ pytamy z drugiej strony, czyż względem na podatujących nie jest pierwszym — dla posła?

mi gorąca, ale z tych opozycyjnych zapędów, nic a nic nie dostaje się na zewnątrz do Izby. Przypominamy w tym względzie dwudniową rozprawę przedbudżetową, a przedewszystkiem wystąpienia (streszczone niedawno w dwóch artykułach *Kurjera* pod tyt. „Rachunek sumienia w Kole polskiem“), posłów Hompesza i Szczepanowskiego. Z wszystkich tych żalów i skarg do Izby poselskiej nie przedostała się ani jedna interpelacja ani jeden wniosek, ani jedno nawet przemówienie!

Piękne rozprawy opozycyjne w zamkniętych czterech salach Koła, mają wartość akademicką, a kończą się co najwięcej na prywatnych zachodach bez skutku po biurach ministerjalnych. Tak wygląda nasza akcja parlamentarna, o której na domiar często gęsto nam gadają, że idzie ona solidarnie z sejmem. Żadna solidarność. We Lwowie uchwalają się rezolucje — a w Wiedniu nikt nawet nie wspomni o nich.

Niegodna reklama.

Onegdaj poruszyliśmy w kronice sprawę wydawnictwa *Biblioteki rodzinnej*, w sposób oburzający popieranej atakami na szkoły nasze.

Otrzymałmy w tej mierze pismo następujące:

„W „Prospekcie“ na wydawnictwo *Biblioteki rodzinnej* umieściła księgarnia K. Łukaszewicza kilkanaście szumnych, z przedsiębiorstwem ostatecznie na zysk obliczonych, a przez to delikatne uczucie rażących frazesów, jak np. o braku „odpowiedniego pokarmu umysłowego dla rodziny, o braku książek, któreby zaspokajały wszystkie potrzeby, nie naruszając przytem w niczem podstaw życia rodzinnego“. Wygląda to tak, jak gdybyśmy nie mieli jeszcze pism tak znakomicie redagowanych, jak np. *Biesiada literacka*, *Bluszcza*, *Kłosa* itd., lub jak gdyby cała nasza literatura poetyczna i powieściowa była tak mizerną, że „ciężko zapracowany grosz ojca idzie za granicę na książki, nie dla naszych stosunków pisane, lub co gorsza, podkopujących wiarę, moralność“ itd. Najgorzej jednak oceniła księgarnia p. Łukaszewicza nasze szkoły. Czytamy tam bowiem: „dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek cała odpowiedzialność za dzieci przed Bogiem i społeczeństwem spada na rodziców, gdy szkoła „albo wprost trujący jad zapuszcza w głowy i serca naszej młodzieży, lub przynajmniej niezupełnie zdrowy pokarm jej podaje, a w najlepszym razie uczy tylko, nie wychowuje“.

A więc księgarnia, która jako instytucja handlowa, musi być czułą na zyski i straty, zapobiedz ma tej strasznej zaradzie, szerzonej przez szkoły publiczne, przez aprobowanych przez władze państwowe, krajowe i duchowne, profesorów, nauczycieli i katechetów — a to: wydając kilkanaście książeczek, tłómaczonych z francuskiego lub angielskiego języka? Więc ona odczuwa to, czego nie dostrzegają władze duchowne i świeckie, na co może przymyka oczy Sejm i episkopat?! — Przypuszczamy, że ruchliwa, a wydaniem kilku dobrych książek zasłużona księgarnia powoduje się istotnie nietylko samym interesem, lecz, że pragnie także wypełnić lukę w naszym piśmiennictwie i w tym celu pozyskała kilku ludzi dobrej woli, pragnących przysłużyć się narodowi według swego najlepszego przekonania; rozumiemy, że nowe wydawnictwo potrzebuje poparcia, a nawet reklamy; zapytujemy się jednak, czy się godzi

puszczać w świat i rozszerzać nawet między młodzieżą szkolną tego rodzaju potwarze na szkoły publiczne, że, gdyby część ich była prawdziwą, należałoby wszystkie szkoły co prędzej pozamykać!

Nie tracilibyśmy ani słowa na odparcie tych nedoręcznych inkryminacji, gdyby nie uzurpowały sobie pozoru, że wyszły pod opieką *kilku duchownych* i nie kompromitowały powagi *jednego z naszych dostojników kościoła*, który, jesteśmy pewni, udzielił błogosławieństwa i przyrzekł poparcie wydawnictwu, ale odmówiłby niezawodnie stanowczo jednego i drugiego, gdyby wiedział, iż taką reklamą starać się to wydawnictwo będzie o odbiorców“.

Otrzymałmy jeszcze drugie pismo, które opiewa:

„Ponieważ księgarnia K. Łukaszewicza pozwoliła sobie bez mego zezwolenia i bez mojej wiedzy w rozesłanym prospekcie *Biblioteki rodzinnej* wydrukować, że takowa jest do nabycia w „Księgarni Polskiej“, z czegooby wnosić można, że w wydawnictwie tem, jako właścicielka „Księgarni Polskiej“ współdziałałam, tudzież, że z kierunkiem i tendencją tego wydawnictwa się solidaryzuję, przeto oświadczam niniejszem, że „Księgarnia Polska“ z wydawnictwem *Biblioteki rodzinnej* przez *Księgarnię K. Łukaszewicza* ogłoszonem, nie ma i nie miała nic wspólnego, ani też o skład tego wydawnictwa z księgarnią K. Łukaszewicza się nie umawiała. *L. K. Bartoszewiczowa*, właścicielka „Księgarni Polskiej“.

OO. Dominikanie w Krakowie.

Otrzymałmy pismo następujące: „Dowiedziałem się przypadkowo, że korespondent krakowski umieścił w nrze 44. *Kurjera Lwowskiego* z dnia 13. lutego b. r. paszkwił przeciw konwentowi OO. Dominikanów krakowskich, względnie przeciw przełożonemu tegoż konwentu tej treści, jakoby w konwencie coraz mniej było Polaków, a natomiast coraz więcej było Włochów; jakoby dalej kształcąca się młodzież nie doznawała obecnie od konwentu żadnej pomocy materialnej, a ubodzy bez żadnego zasiłku od furty klasztornej byli odpędzani i by im łyżki kaszy nie podano, a w końcu jakoby pieniądze na żywienie ubogich przeznaczone, na inne cele, a mianowicie na przesyłki do Rzymu, były obracane.“

Później miałem sposobność ową korespondencję przeczytać i to mnie, jako prokuratora konwentu zniewoliło upraszać Szanowną Redakcję o zamieszczenie w łamach swojego dziennika na mocy ustawy prasowej następującego sprostowania:

Przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby o-

*) Dla konfrontacji powtarzamy dotyczący ustęp z korespondencji naszej, który jest krytyką, ale nie paszkwilem. Opiewa on:

„Nie wszędzie ponoś OO. Dominikanie są kuci na obraz i podobieństwo lwowskich obserwantów“, (uważnie panie zecerze, żeby nie złożyć obskurantów), lecz nasi krakowscy w ostatnich czasach w wielu względach są do nich podobni. Zarządza bogatym klasztorze Włoch ojciec Pawoni i taką jakąś szczęśliwą ma rękę, nawiasem mówiąc mocno obcałowyaną przez mające ku temu czas osoby, iż Polaków coraz mniej w klasztorze, a materialna pomoc, jakiej doznawała niegdyś od ojców kształcąca się młodzież polska, obracaną być musi na inne, donioślejsze zdaniem ojca przeora cele, bo obecnie od furty klasztornej zgłaszających się o porcję zupy kaszanej biedaków także odpędzają. Przysłałby się czcigodny ojciec w Rzymie, bo ma wiele dyplomatycznych talentów, których szkoda trwonić na obczyźnie, skoro ojczyzna umie je spożytkowywać.



becnie w konwencie coraz mniej było Polaków. Przeciwnie, prócz o. przeora ks. Marjana Pavoniego, który wprawdzie z pochodzenia jest Włochem, lecz już od lat 18 przebywa w Krakowie i nieźle mówi po polsku, a użykawszy obywatelstwo austriackie, jest obecnie przynależnym do gminy miasta Krakowa, wszyscy członkowie konwentu, tak ojcowie, jak klerycy i bracia klasztorni są Polakami a nie obcej narodowości.

Następnie podnieść muszę, iż konwent żadnych funduszy na żywienie ubogich przeznaczonych nie posiada. Mimo to prócz dziennych datków pieniężnych, ośmiu do dziesięciu studentów otrzymuje codziennie wewnątrz klasztoru obiad, a kilku z nich także i kolację. Prócz tego 25 do 30 ubogich otrzymuje codziennie przed furką klasztorną odpowiedni posiłek gorący, o czym wie cały Kraków, o czym na żądanie każdej chwili Szanowny korespondent krakowski przekonać się może, jeżeli w którymkolwiek dniu tygodnia do furty klasztornej przybyć zechce. O skonstatowanie tego faktu, a następnie odwołanie uczynionego konwentowi zarzutu nieludzkiego obchodzenia się z ubogimi, Szanownego pana korespondensa krakowskiego usilnie upraszam. Zresztą zdarzyć się może czasem, że gdy znacznie większa liczba ubogich do furty klasztornej przybędzie, niż konwent ma dla nich przygotowanego posiłku, część ich bez takiego odejść musi. Nie wynika stąd jednak, by konwent wszystkich ubogich od furty klasztornej odpędzał, bo jak już wspomniano 25 do 30 ubogich codziennie pozywienie otrzymuje, a nikt od konwentu wymagać nie może, by ze swoich nie tak zbyt wielkich, jak niektórzy utrzymują, funduszy, wszystkich ubogich miejscowych i obcych żywił, lub żywić był obowiązany.

W końcu stanowczo zaprzeczam, jakoby konwent OO. Dominikanów krakowskich jakiegokolwiek sumy do Rzymu wysyłał a w szczególności, jakoby to czynił obecny przełożony konwentu ks. Marjan Pavoni.

Wszystkie fundusze jakimi konwent rozporządza, znajdują się w ręku prokuratora a nie przeora konwentu. Odkąd zaś ja prokuratorem jestem, ani centa nie dopiero grubych sum, do Rzymu nie wysyłałem, a to samo mogę i o moich poprzednikach powiedzieć. Zresztą żądamy się jakieś sumy na przesyłki do Włoch znaleźć miały, gdy konwent zaledwie tyle dochodów mieć może, by niemi potrzeby swoje i wydatki pokryć. Owszem, gdy obecny generał zakonu o. Józef Larocca był przed kilku laty w Krakowie i o podupadłym stanie materialnym konwentu naszego się przekonał, że swoich własnych funduszy ofiarował nam na restaurację klasztoru sumę 1.160 złr., która to suma w dochodach klasztornych jest umieszczoną, a odnośna rubryka w księdze dochodów klasztornych każdemu, a w szczególności Szanownemu p. korespondentowi krakowskiemu na żądanie okazaną być może. Nie może więc być mowy o wysyłkach pieniężnych do Rzymu na jakieś inne cele.

Nie może być mowa, by skutkiem tych wysyłek kształcąca się młodzież i ubodzy miejscowi żadnych zasiłków od konwentu nie otrzymywali. O. Albert Mizera, prokurator konwentu OO. Dominikanów w Krakowie.

(List powyższy raczy przyjąć do wiadomości nasz korespondent, który ma możność sprawdzenia szczegółów w nim zawartych. Red.)

Nagroda cnoty.

Głośny filantrop francuski, baron de Monthyon, fundator słynnej nagrody cnoty, doczekał się naśladowcy w Warszawianinie, s. p. Tadeuszu Roszkowskim — nie zaś Ruszkowskim, jak pierwotnie podano. Fundacja ta, o ile w drodze prawodawczej zostanie zatwierdzoną, stanowić będzie fakt doniosły, a przynajmniej niezwykły w polskich rozmaitych urządzeniach filantropijnych; z tego też powodu podaje Kur. War. bliższe szczegóły tego zapisu. S. p. Roszkowski projekt swej fundacji ujął w pewnego rodzaju statut, składający się z 60 ciu paragrafów, nadzwyczaj drobniawych i wszystko przewidujących.

Początek testamentu brzmi:

„Im dłużej żyję na świecie, tem coraz dowodniej się przekonuję, że ludzie cnotliwych ze świecą dzieć szukać uależy! Mojem zdaniem, będącym wynikiem dłuższych obserwacji, cnotliwych ludzi dlatego jest tak mało, iż nie widzą dla siebie interesu prowadzić życie moralne, bogobojne, a podstawy wiary nie znają i przyszej nagrody cnoty w wieczności nie pożądamy. Z uwagi na to wszystko i mając nieplonną nadzieję, iż interes obudzi do prawnego stopnia potrzebę cnoty, nadsiadając pomysł Monthyona, chociaż z pewnemi zmianami, ufny, iż cegielka, jaką przykładam moją fundacją, zachęci innych do budowania z takich cegiełek całego gmachu, i mam nieplonną nadzieję, że filantropia, zwrócona w kierunku wypracowania cnoty, więcej umoralni społeczeństwo, aniżeli zapisy, wspierające skutki występku (?), i dlatego tuszę sobie osiągnąć pomyślny rezultat z zamierzonego projektu.“

Testator żąda, aby suma 55.000 rs., zawarta w listach likwidacyjnych i walutach pożyczki wschodniej, procentowała się aż dotąd, dopóki kapitał nie dosięgnie 100.000 rs. Wówczas dopiero co trzy lata należy urządzić konkurs cnoty, z dopuszczeniem kandydatów wszelkich stanów.

Obliczając procent od kapitału na 5 proc., testator żąda, aby suma 15.000 rs., otrzymana z trzech lat, poszła na konkurs trójakiego rodzaju cnot: 1) publicznych, 2) miłości bliźniego i 3) domowych. Tu następuje szczegółowe wyjaśnienie, jakie mianowicie cnoty i dodatnie czyny należą do pierwszej, a jakie do drugiej, oraz trzeciej kategorii. Naturalnie, iż na pierwszym planie cnot publicznych stawiają się te, które dotyczą wszelkich poświęceń dla społeczeństwa na rozmaitych polach pracy, nauki itp. Do powyższej kategorii testator pozwala zaliczyć wpływ danej książki na całe społeczeństwo, i stąd możność nagrodzenia jej autora. Co do cnot miłości bliźniego, rzecz jest chyba ściśle określoną, abyśmy szerzej ją tłumaczyli.

Kategoria cnot domowych wymaga pewnego objaśnienia. Zapisodawca miał tu przedewszystkiem na myśli rodzinę i wzajemny do siebie stosunek rozmaitych jej członków, a więc obowiązki dzieci względem rodziców, harmonia i miłość małżeństwa, objawy poświęcenia miłości braterskiej lub siostrzanej itp. Na każdą kategorię cnot testator przeznacza 5.000 rs., z których komisja, wydelegowana przez daną instytucję, najzupełniej dowolnie wydziela nagrody, z tem nadmienieniem, aby najwyższa jednorazowa nie przewyższała 2.000 rs., a najniższa 100 rs. Jedne i te same osoby, nagrodzone za pewną cnotę, za tę samą później już o nagrodę ubiegać się nie mogą, lecz w innej kategorii wolno im stanąć do konkursu. We wszystkich konkursach winny zasiadać dwie komisje, jedna opinująca, druga sądząca, w każdej zaś ma zasiadać niemniej pięciu członków.

Rozsarte drobniawo określenia przyznawania nagród, wydawania dyplomów itp., jako dotyczące strony bardziej formalnej zapisu, pomijamy, ograniczając się na powyższem streszczeniu, z którego czytelnik oceni cel i rozwinięcie niezwykłego tego zapisu.

Proces przeciw sprawcom zamachu na cara.

Z Petersburga donoszą do Czasu o przebiegu procesu, który się odbył bez ważniejszych epizodów. Oskarżeni w swych mowach trzymali się w granicach własnej obrony, zwłaszcza że przez trybunał, senator Dayer, nie dopuszczał im wycieczek przeciw rządowi. Z pośród oskarżonych zwracał uwagę nielicznych słuchaczy student Uljanow młodzieniec 21 letni; inni czytaii wrazenie prostych narzędzi spisku, a mianowicie ten co rzucił bombę. Generałow, Andrejuszenko, Ossipanow magister akademii duchownej, aptekarz Noworuski, który dostarczył trucizny do bomby, stara cyniczna akuszerka, przedstawiali się w swych mowach jako fanatycy ślepo słuchający rozkazów z góry. Uljanow, pełnomocnik komitetu wykonawczego, mającego swoje siedzisko za granicą, był duszą i kierownikiem sprysiężenia. Jego zeznania o ruchu rewolucyjnym świadczyły o wyższym umyśle, pełnym energii i woli.

Ruch ten rewolucyjny wśród młodzieży przedstawiał Uljanow jako dzieło rządu. Rząd, stawiając zawiady młodzieży — mówił on — w gimnazjach i uniwersytetach, aby wyższą naukę obrała sobie za cel, ograniczając z wielką surowością wolność myślenia w rzeczach politycznych i religijnych pomaga niezmiernie działaniu rewolucyjnemu, zmuszając gorętsze natury, aby szukały dla siebie pola poza murami szkoły i uniwersytetu i pcha ją na drogę czynnego protestu przeciw zgubnemu systemowi.

Na wiadomość o uwięzieniu Uljanowa przybyła z prowincji jego matka w głębokiem przeświadczeniu, że jej syn nie jest zdolnym do zbrodni i udziału w zamachu i że zostanie po wyjaśnieniu uwolnionym. Wstąpił do sali sądowej został jej dozwoiony; gdy weszła do sali, właśnie syn rozwijał

WYGODNA BONA.

Sylwetka wenecka.

Noc była świetlana jasna. Księżyc...

Ależ nie. Księżyc nieoświecał wtedy Giardino Publico, gdm się tam przechadzał paląc jedno z cygar włoskich, których długość nie stoi w żadnym stosunku z ich dobrocią. Ze spokojem i zadowoleniem myślałem o tym pięknym obrazie, który na przyszły dzień oczaruje moje oczy. Białe kopuły kościoła Sta Maria della Saluta, grecka fasada, wschodnia katedra i dzwoniara San Giorgio Maggiore, które oblane promieniami wschodzącego słońca odzwierciedlają się w falach lagun w błękitnych, czerwonych i fioletowych tonach. Godzinę przedtem najłem sobie w Locanda Totolini na Riva degli Schiavoni pokój z meblami.

Nie była to łatwa sprawa z panią Totolini, starą, na poły głuchą kobietą; ale o tyle o ile to było możebnem zgodziliśmy się nakoniec, a kiedy kazałem odnieść pakunek do domu pospieszyłem natychmiast by oglądać dumne miasto Dożów.

W czasie, gdy rozpoczynam moje opowiadanie, przechadzałem się po aleach Giardini Publici i dmuchałem dym z cygara w oblicze czystych gwiazd na firmamencie. Zaczął powiewać wiatr chłodny, a ja chciałem już powracać do domu, gdy o kilka kroków od siebie usłyszałem wołanie o pomoc:

— All'aiuto, all'aiuto! — krzyczano.

Pijany robotnik czeplił się młodej dziewczyny

i groził jej swą grubiańską pieścizotą. Poskoczył dziewczynie na pomoc i dać opojowi kuliaka, tak że odleciał do drzewa, było dziełem jednej chwili.

Pod wpływem przestachu myślało biedne dziewczę, że nowe mu grozi niebezpieczeństwo i uciekło dalej, wydawszy przeraźliwy okrzyk.

— Signorina, signorina, ależ słuchaj pani!.. Mała moja Wenejanka uciekała tem szybciej. Jedno spojrzenie pouczyło mię, że dziewczyna była niezwykle piękna. Piómiemie, jakie strzelały z jej oczu mogły blaskiem swym zawstydzić gwiazdy niebieskie.

Miałem ją zostawić teraz samą? Byłoby to wystawiać ją na nowe obrazy i napaści. Postanowiłem więc ścigać uciekającą. Szybko przebiegłem ulicę Garibaldegó, a w chwili później znalazłem się w dzielnicy arsenałowej, najstraszniejszym labiryncie, jaki sobie można przedstawić. W tej sieci uliczek, kanałów, mostków i wschodów gubitem mego ślicznego zbiega dwadzieścia razy, aby go dwadzieścia razy odnaleźć. Teraz zniknęła moja mała w krętej, ciasnej ulicy, wiodącej ku kanałowi i straciłem nadzieję, czy ją zobaczę, lecz wkrótce potem odkryłem ją na moście, pod którego łukiem latarnia gondoli rzucała swój ponury, czerwony blask, na mętno czarną, spokojną powierzchnię wody. Postępując tuż za moją Wenejanką, zdążyłem na Campo San Zaccaria, gdzie dziewczyna zniknęła nagle w strasznie ciemnej i ciasnej ulicy. Z pogardą śmierci skoczyłem za moją małą w straszną ciemnicę, i do dziś dnia dziwię się, że z tego piekielnego wąwozu wróciłem cały.

Uliczka ta wiodła na Riva degli Schiavoni.

Ze zbiega mego atoli nie było i śladu! Zgęszony i zły, zaniechałem dalszego pościgu i zwróciłem się ku Lokandzie Totolini! Zadzwońiłem, drzwi otwarto a ja wszedłem na pierwsze piętro. Młoda dziewczyna pojawiła się ze światłem.

— Na Boga, jakaż niespodzianka! Była to moja nieznanoma z Giardini Publici.

— Późno pan powracasz — rzekła srebrnym głosem.

Piękne dziewczę widocznie mię nie poznało. — Prawda — odparłem starając się nadać głosowi o ile możności ton zwyczajny. — Ale noc tak cudowna, że nie mogłem się oderwać od placu św. Marka.

— Rozumiem. Plac św. Marka jest w takim czasie przesliczny.

— Jak się nazywasz, Signorina?

— Carlina; jestem siostrzenicą pani Totolini. Czy mogę już odejść? Upadam prawie ze snu.

— Dziękuję. Dobranoc panience!

— Dobrej nocy, panu!

Wspaniały widok zwrócił zmysły moje po przebudzeniu. Z łózka mego widziałem laguny, kąpiące się w słońcu; pokrywał je blask złotolazurowy. W dali ruszały się czerwone błyszczące żagle koło San Giorgio ku Giudecce.

Ubrałem się i usiadłem przy oknie. Jakich ruch wesoly, jakie życie różnobarwne przepełniało ulice! Handlarze pomarańcz i kandyzowanych owoców rozkładali wrzeszcząc swoje towary. Greccy majtkowie, rybacy z Chioggi, ociężali muisi, wo-

przed się
wał swój
dla bez z
Gdy
siał wojsk
ci za zam
dnogod
ne zapew
liczbie str
aptekarz

Właś
stwa wojn
wykaz o
syjska li
25.656 s
824.762
Oficerów
generałów
zbie czynn

Tak s
wych, licz
stości tę
wać. Najp
gdy przy
sieniem us
mniejo o l
armja, roz
Amuru, n
europejski
skiego, prz
wienie sam
300.000 lu

Wojsk
znaczej p
chodnich
szcie na K
cji, Rosja
stanie, nie
nad 200.00
siłku, cyt
sięgnąć p
wschodniej
byli tutaj
sypie Turc
innego.

Armja
tak strasz
dzy, który
dnakże, a
gwałtowne
zenie żołn
chochaz sk
niezmiern
krymskiej
złotem od
ma się roz

donosze, s
kolo mnie.
Niezb
jące widow
ich ram pa
liny.

— Czy
— Pro
— Jes
— Nie m
zaprowadzi
— Ja
— Be
cież nie ci
mamy czas
tu są cyga
Porwa
w którym
czem wene

— Mo
słowie dnu
stara ciotki
sama... Ona
co mi się s
powiem... J
do naszej l
lona... Szuk
podob... i
prowadzić
kry... Nie n
dziecko i...
tnia dziewc
działam się
wet żadne

przed sędziami cele partji rewolucyjnej i przyznał swój udział w spisku. Nieszczęśliwa matka padła bez zmysłów.

Gdy trybunał za podstawę wyroku wziąć musiał wojskowe prawo karne, orzekające karę śmierci za zamach przeciw carowi, wyroki wypadły jednomyślnie na 15 oskarżonych, wszelako wykonanie zapewne zostaną tylko na siedmiu, a w ich liczbie straconym niewątpliwie zostanie Uljanow, aptekarz Noworusski i student Szewyrew.

Armja rosyjska.

Właśnie w dzienniku petersburskim ministerstwa wojny *Ruskij Inwalid*, spotykamy zajmujący wykaz o armji rosyjskiej. Według tego, armja rosyjska liczy 77.140 kawalerji, 114.325 artylerji, 25.656 saperów i 607.647 piechoty. Łącznie 824.762 żołnierzy stoi w pogotowiu do wojny. Oficerów sztabowych i wyższych oficerów, a także generałów jest w Rosji 30.655 zostających w służbie czynnej.

Tak się przedstawia według wykazów urzędowych, liczebny stan armji rosyjskiej. W rzeczywistości tę ogromną cyfrę, należy o wiele zredukować. Najprzód pułki nie są kompletne, podczas przy obliczaniu cyfr przyjęto zgodną z określieniem ustawy wojskowej. W każdym pułku jest mniej o 150 do 200 ludzi. Następnie ogromna ta armja, rozsiąta jest od Władywostoku, Kamczatki, Amuru, na całej przestrzeni Rosji azjatyckiej i europejskiej aż do Warszawy i pogranicza pruskiego, przez co potęga o wiele maleje. Obstawienie samych granic Rosji, odejmuje przeszło 300.000 ludzi.

Wojska rosyjskie, pomimo, że są rozsiane na znacznej przestrzeni, bardziej skupione są na Zachodnich kresach i w Królestwie Polskiem, wreszcie na Kaukazie. Pomimo udatnionej komunikacji, Rosja w razie ogłoszenia wojny w obecnym stanie, nie mogłaby wystawić na plac boju więcej niż 200.000 żołnierzy. Kosztem ogromnego wysiłku, cyfra ta mogłaby być zdwojona lub dobiegnąć pół miliona ludzi. W ostatniej wojnie wschodniej, Rosję spotkał gorzki zawód. Wszyscy byli tutaj pewni, że Rosja, jak się wyrażano, zasypie Turcję czapkami, a okazało się zupełnie co innego.

Armja rosyjska nie jest ani tak wielka, ani tak straszna, a na zwiększenie jej trzeba pieniędzy, których znów nie ma. Nie znaczy to jednakże, ażeby Rosja w razie wojny, w chwili gwałtownego wysiłku, nie zdobyła się na pomnożenie żołnierzy. Rosja jest bardzo zasobną, a chociaż skarb państwa pusty, klasztory posiadają niezmiernie bogactwa. Car Mikołaj I. w czasie krymskiej kampanji, pożyczył 50 milionów rubli złotem od mnichów kijewsko-peczerskiej ławry, ma się rozumieć, pieniądze te nigdy im nie z-

donosze, słowem cały świat malowniczo ciągnął koło mnie.

Niezbędnie długo mogłem patrzeć na to zajmujące widowisko, bo wkrótce otworzyły się drzwi i z ich ram patrzyła na mnie wdzięczna główka Carlina.

— Czy można wejść?
— Proszę!
— Jeszcze pan nie gotów! Czy ciotka moja nie mówiła panu? Wszakże pan masz mnie zaprowadzić na mszę!

— Ja?
— Bez wątpienia. A któż ma to uczynić? Przecież nie ciotka? A więc spiesz się pan. Nie wiele mamy czasu do stracenia! Ależ prawda, wszak tu są cygareta, pozwolisz pan?

Porwała cygareto, zapaliła i stanęła w oknie, w którym stałem przed chwilą i zaczęła narzeczem weneckiem szczebiotać jak ptaszę.

— Moja ciotka — rzekła po każdym trzecim słowie dmuchając chmurę dymu — moja poczciwa stara ciotka sądzi, że nie powinnam wychodzić sama... Ona ma słusność... Gdybyś pan wiedział, co mi się stało wczoraj... No, później to panu opowiem... Jeżeli panowie tacy, jak pan przybędą do naszej lokandy... wtedy jestem bardzo zadowolona... Szukam sobie takiego, co mi się najlepiej podoba... i ten musi być moją boną... musi mnie prowadzić na spacer... kupować mi ciastka i cukry... Nie miej mnie pan za pannę, ja jestem istnie dziecko i... nie mam rozumu tyle co dziesięcioletnia dziewczynka. Ach, w ostatnim miesiącu nudziłam się okropnie. Nikogo nie było u nas, naderżłam się okropnie. Ależ to było smutno... lecz

stały zwrócone. Klasztory w Rosji, jak już powiedzieliśmy, posiadają ogromne bogactwa i nie ulega wątpliwości, że rząd w ostatecznym razie nie omieszkałby użyć takowych na cele wojskowe.

Widziadła żyjących.

Pod takim tytułem wyszło w Londynie dwutomowe dzieło, objętości przeszło 1400 stron, w którym trzej autorowie, członkowie towarzystwa psychologicznego, zgromadzili mnóstwo faktów bezpośredniego oddziaływania jednego mózgu ludzkiego na mózg drugi, bez pośrednictwa zmysłów (*tergia* lub *telepatia*).

Fakta te zostały sprawdzone, zanalizowane i ugrupowane odpowiednio. Należy odróżniać dwie grupy tego rodzaju faktów:

- 1) dowolne przesyłanie myśli i wrażeń na małej odległości, i
- 2) samoprzenoszenie się myśli, wrażeń, a nawet obrazów na odległości mniej więcej znacznej.

Innymi słowy należy wyróżniać: zjawiska poddawania myśli (niehypnotycznego) i zjawiska jasnowidzenia. Do pierwszej grupy należą zjawiska znane powszechnie: odgadywanie myśli, przedmiotów obmyślanych, przenoszenie myśli wrażeń smakowych, wzrokowych, dotykowych itd.

Drugą grupę stanowią fakta przenoszenia się myśli, wrażeń i obrazów na większej odległości, fakta jasnowidzenia, widziadła osób kochanych itp.

Oto jeden z takich faktów:

Dwóch studentów inżynierji z Portsmouth zajęli się badaniami hypnotyzmu. Jeden z nich nabył wkrótce zdolność widzenia we śnie magnetycznym miejsc i osób, o których myślał przed uspieniem. Pewnego razu wyraził chęć widzenia pewnej dziewczyny z Wandsworth; po obudzeniu oświadczył, iż widział ją w jej pokoju w towarzystwie młodszego jej brata i widział jak upadła na krzesło jakby w omdleniu. Po dwóch dniach nadszedł list od owej dziewczyny z zapytaniem:

„Czy stało się co panu? Zjawiliś mi się pan dwa razy w ciągu doby i za drugim razem tak byłam przestraszona, że straciłam przytomność“.

Gurney przytacza przeszło 700 podobnych wypadków.

Inny przykład: wieczorem 23. marca 1883 r. — opowiada pani Battany z Dulwich — zaniepokoiłam się bardzo bez żadnego powodu, jedną z moich sąsiadek i przyjaciółek, panią J. Nie umiałam sobie wytłumaczyć tego wrazenia; niepokój nie opuszczał mnie przez noc całą. Nazajutrz rano posłałam służącą, ażeby się dowiedziała, czy nie przytrafiło się co złego pani J. Otrzymałam odpowiedź, iż umarła prawie nagle dnia poprzedniego wieczorem. Córka jej dodała, iż umierająca zadziwiła ją słowy: „Pani Battany wie, że umieram“.

Wypadki tego rodzaju nie są zbyt rzadkie. Mało takich bitw, wypadków tragicznych, któreby nie wy-

teraz pan jeste... To rzeczywiście pięknie, żeś pan wpadł na myśl sprowadzenia się do nas. Będziemy się też bawić doskonale... Jak się panu podoba moja nowa sukienka?... trochę przykrótka, nieprawdaż? Ale bardzo mi w niej zresztą dobrze... Przed panem mieszkał w tym pokoju książę polski. Chciał on mi podarować suknię jedwabną i sztyflety. Ale ja nie byłam głupia i poznałam o co się rozchodzi. Wyśmiałam go też gburawo i za karę nie przyjął go za bonę... z nim chodzić nie chciałam... Cygareto się skończyło. Czyś pan gotów? A więc bierz pan kapelusz i chodźmy.

W parę minut później byliśmy w kościele San Zaccaria. Carlina uklękła na kamieniach, przed kaplicą, gdzie czytano mszę i gorąco się modliła. Nabożeństwo się skończyło. Carlina wyciągnęła z sakiewki pieniądze, kupiła świecę i wsadziła ją po zapaleniu przed obraz Madonny.

Kiedyśmy wyszli z kościoła, rzekłem do mej pięknej towarzyszki:

— Jesteś pani bardzo nabożna!
— Jest to w związku z moimi stosunkami rodzinnymi — odrzekła kładąc z dziećcem zaufaniem swą rękę pod moje ramię. — Rodzice moi umarli, gdym była mała. Ciotka opowiadała mi zawsze, że oboje byli przy teatrze. Nie jest to stan, w którym można liczyć na łaskę zupełną niebios, ale ja świętej Pannie ofiarowuję tyle świec, i tyle pacierzy odmawiam, że muszą się zlitować nad moimi rodzicami i wziąć ich do raju.

Emile Delaunay.

(Dokończenie nastąpi.)

woływały podobnych widzeń, zawiadomień, pożegnań. Dowodzą tego świadectwa wiarogodnych osób i zgodność godzin. Proste przecucie i traf nie wystarczają dla wytłumaczenia tych zjawisk. Nauka dzisiejsza ograniczyć się musi na gromadzeniu ciekawych tych faktów, na sprawdzanie ich i grupowanie; wyjaśnienie ich należy do przyszłości.

KRONIKA.

Sztuczna woda mineralna przyczyną tyfusu. Czytamy w *Czasopiśmie Tow. aptekarskiego*: „Z każdym dniem rozpowszechnia się używanie wód mineralnych sztucznie wytwarzanych, i zastępuje często z bardzo wielką korzyścią wody rodzime, zawierające niekiedy zupełnie zbyteczne dla użytku lekarskiego składniki. Ze wody mineralne sztuczne mogą być przyczyną chorób zaraźliwych, udowodnił Helvig, wykazawszy stanowczo epidemię tyfusu, powstałą skutkiem picia wody selterskiej sztucznej, wyrabianej z zanieczyszczonej wody. *Przewodnik gimnastyczny*, podając tę wiadomość, czyni uwagę, że słusznie żądać należy, ażeby wody mineralne sztucznie wytwarzano z czystej wody. My ze swojej strony dodajemy, że nadzór nad fabrykacją wody sodowej, będącej w tylu miastach i miasteczkach w Galicji w ręku profanów — ściślej-szej jak dotychczas wymaga kontroli. Wodę sodową wyrabiają w starych, nigdy nieczyszczonych aparatach częstokroć kramarze lub tychże brudni służalcy, dla których każda woda jest dobrą, byle była mokra. Wodę cedzi się zwykle przez starą przed laty kupioną flanelę, która jest zwykle gniazdem rozrodczem dla milionów tworów uorganizowanych. Wewnętrzne ściany syfonów tracą niekiedy swą przejrzystość od miliardów zaumarłych i żyjących drobnoustrojów, a cynowe główki tych przyrządów są nieraz tak brudne, że dziwić się należy — iż dzieje się to w Europie, w obliczu lekarzy, chemików miastowych i władz sanitarno-policyjnych. Wymyśla się na pieprz sztuczny, na szafran z krokoszem, na podłużne gałki muszkatulowe i t. p. drobniagowości — lecz ciekawie ściera wiszące na wystawach kramów z owocami, także marynaty w puszkach, zasklepionych ołowiem, najobrzydliwsze konfitery, barwione zakazanymi barwnikami anilinowymi, runy i koniaki z nitrobenzolem, powiada, wystawiane na widok publiczny w beczkach, nad którymi snują się roje much i muszek — zdają się być wykluczone z pod wszelkiego nadzoru. Do kogo należy nadzór sanitarno-policyjny nad tymi specjalnościami?“

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ zamierza, jak się dowiadujemy, urządzić w pierwszych dniach czerwca festyn w celu powiększenia funduszu budowy. Roboty około wykończenia fasady rozpoczną się wkrótce, a powierzono je zaszczytne znajemu p. Kamienobrodzkiemu, architekcie, i p. Harasimowiczowi, rzeźbiarzowi. Spodziewać się więc należy, że gmach Sokola liczyć się będzie do piękniejszych budowli miasta naszego.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Henryka Weiflega, rzeczywistym nauczycielem w Kłkowie; Wojciecha Seweryna w Oleśnie; Wojciecha Chmielewskiego w Siedliskach; Józefę Wańsicką w Fryszaku.

Z Darmstadtu donoszą: Księżna Battenbergska, matka księcia Aleksandra Bułgarskiego, cztery razy odwiedzała wystawę obrzów. Każdym razem rozmawiała po polsku z p. Cichockim, który się zajmował porządkiem i pilnowaniem wystawy obrazów. Za pierwszą swoją bytnością na wystawie zainteresowana niezwykłą fizjonomią p. Cichockiego, bo jest smagłej cary i nosi długą czarną brodę, zapytała go w języku francuskim, czy jest Bułgarem. Na przeczącą odpowiedź, że jest Polakiem, przemówiła językiem polskim z akcentem warszawskim. Ubolewała, że już zapomniiała języka, ale mile zawsze wspomina Polskę, pomimo że sześćdziesięcioletnią dziewczynką opuściła Warszawę.

Rzadka operacja. Przed kilkoma tygodniami czytaliśmy w dziennikach wiedeńskich, że prof. Billroth wykonał operację wola według metody, podanej przez swego ucznia dr. Wölflera, świeżo mianowanego profesorem chirurgii w Gracu. Z przyjemnością notujemy, że w tych dniach dokonał takiej samej operacji w Krakowie prof. dr. Obaliński. Młoda pacjentka ma się dobrze.

Germanizacja. Nadesłano nam dowody, że niemieckich etykiet używa p. Juda Richter, aptekarz w Skale, nad Zbruczem, handel „Abisch Seidmann“ w Jezierzanach, a urząd gminy Rozdzielowie, w Samborskiem, pieczęć z niemieckim napisem. Należy do obywatelstwa wpłynąć na usunięcie tych anomalij.

Fabryka tutek cygaretowych na wielką skalę założoną została we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej, pod l. 3, pod firmą „Bracia Elster“. Tutki są wyrabiane wyłącznie z papieru francuskiego, uznanego za

najlepszy. Przedłożone nam dowody, że od tej firmy kupują tntki różne handle za granicami kraju, idą one między innymi do Pragi, a nawet Paryża.

Składki: Dla rodziny obłąkanego Czernickiego, ul. Zamarstynowska — p. Hoffman 10 złr.

Nowy lewar do piwa. W poniedziałek po południu udała się komisja magistrata, złożona z panów: dr. Dunina Wąsowicza, radcy Hobgarskiego i komisarza targowego do lokalu restauracyjnego p. Glinińskiego w hotelu Angielskim, ażeby zbadać i orzec o aparacie do piwa, zastosowanym przez inżyniera mechanika p. Ed. Machana.

Nowy ten przyrząd ułatwia doprowadzenie piwa przy pomocy ciśnienia gazu węglowego z piwnicy do lokalu restauracyjnego. Komisja uznała cały mechanizm za odpowiedni, pod względem higienicznym nawet za korzystny, ponieważ nie dopuszcza do zetknięcia się piwa z powietrzem i utrzymuje je zawsze w stanie wyborowym, wiadomo bowiem, że kwas węglowy jest jednym ze składników tego trunku. W stosunku od usług, jakie oddaje ten przyrząd, nie jest on kosztowny.

Uratowanie życia. P. Antoni J., aptekarz w Jaworznie, idąc na przechadzkę, zobaczył tonące dziecko. Podczas gdy inni potruchleli ze strachu, on nie tracąc przytomności, z narażeniem własnego życia wskoczył do wody, wydobyl nieszczęśliwe tonące dziecko i oddał je w objęcia przestraszonych i zarazem uszczęśliwionych rodziców.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. 6. rano, odebrał sobie życie w koszarach Kisielki wystrzałem z rewolweru wachmistrz ułanów Herman Müller, przepędziłszy noc wesoło.

Doktorat. Henryk Rump, rodem ze Stanisławowa w Galicji, otrzymał dnia 7 maja br. w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszechnauk lekarskich.

Towarzystwo ochrony zwierząt w Rzeszowie. *Tyg. Rzeszowski* pisze: Dnia 27. kwietnia br. odbyło się walne zgromadzenie tutejszej filii przy dość licznych udziałach członków. Przedstawione przez sekretarza sprawozdanie z czynności wydziału i ze stanu Towarzystwa za ubiegły rok, przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorjum. Nad wnioskami kilku członków rozwinęła się następnie ożywiona dyskusja, z której podnosimy następujące szczegóły. Kilku członków żaliło się, że policjanci miejscy odmawiają zazwyczaj interwencji w sprawie dręczenia zwierząt na żądanie członków Towarzystwa, albo czynią to tylko niechętnie. Na częściowe usprawiedliwienie policjantów przytoczono, że nie mają oni należytej instrukcji postępowania, nie są należycie pouczeni o swoich obowiązkach, a zresztą nie znajdując należytego poparcia u swojej zwierzchności, wolą się nie narażać na nieprzyjemności. Uchwalono prosić magistrat miasta o stosowne pouczenie policjantów i o umieszczenie stosownych wskazówek w przygotowującej się właśnie, jak słycać, ogólnej instrukcji dla policjantów.

Powszechnie żalili się członkowie na złe obchodzenie się handlujących i rzeźników z cielętami, które bywają zazwyczaj maltretowane w najokropniejszy sposób w oczach publiczności — przytem żalono się, że na rzeź idą cielęta zbyt młode, co jest wprost szkodliwym dla zdrowia konsumentów. Uchwalono wnieść w tej mierze przedstawienie do ck. starostwa.

Żalono się następnie, że młodzież szkolna dopuszcza się karygodnych wybryków, bawiąc się zabijaniem ptaków z procy, wybieraniem gniazd, tępieniem żab i owadów itp. — przytem podniesiono, że sami rodzice nierozsądnie postępują, przyuczając dzieci już od najmłodszego wieku do bezmyślnego chwytania motyli i owadów, i dręczenia ich w najrozmaitszy sposób. Siatka do chwytania owadów to najwykleszy u nas instrument zabawy.

Uchwalono wnieść zażalenie do dyrekcji szkół miejscowych.

Skonstatowano z ubolewaniem, że zabijanie drobiu i ryb w domach prywatnych odbywa się zazwyczaj niedbale i w sposób barbarzyński, zwierzęta niepotrzebnie dręczone i dzikie instynkta czeladzi i dzieci podniecający. Winą to jest głównie sług, ale i gospodyń, które nie zwracają należytej uwagi na sposób, w jaki sługi zabijają zwierzęta.

Uchwalono wydać odezwę do pań, by zechciały zwracać więcej uwagi na tę sprawę.

Do wydziału na rok bież. wybrani zostali: prezesem p. Alojzy Niemetz, tegoż zastępcą p. prof. Jan Korczyński, sekretarzem p. Tomasz Pele, tegoż zastępcą p. Jan Krawecki; członkami wydziału: pp. Edward Arvay, Jan Als, dr. Józef Barzycki, Henryk Czerny, dr. Jan Steczkowski i Ferdynand Zörner.

Pogorzelcom Preszowa, na Węgrzech, ofiarował cesarz 10.000 złr.

Z Wiednia donoszą: Na rzecz budowy teatru ludowego subskrybowano dotychczas 193 udziałów w

łącznej sumie 380.000 zł. Teatr ten ma być otwarty w roku przyszłym w rocznicę 40-letniego jubileuszu panowania cesarza.

Losy polskich wynalazków. Technik warszawski, znany na polu wynalazków p. X. obmyślił przyrząd do poraszenia z miejsca wagonów tramwajowych i nazwał go „impulsatorem“. Przyrząd ten, przez ciąg dziewięciu miesięcy używany dla próby przez warszawski zarząd tramwajowy, wydał pomyślne rezultaty, stosownie bowiem do doświadczeń dynamometrycznych, siła oporu przy ruszaniu z miejsca zmniejszała się o 50% przy użyciu posuwadła. Pomimo tego wynalazek został odrzucony dla zbyt wysokich kosztów zastosowania go do szerszego użytku. Obecnie wynalazca zawiera umowę z paryżkiem towarzystwem tramwajowym, które po wypróbowaniu przyrządu postanowiło takowy zastosować i wyłącznie produkować u siebie. Zwykły to los naszych wynalazków!...

Dobry stróż kościoła. Trybunał sądowy w Roman skazał w tych dniach grecko-orientalnego parocha tamtejszego, ks. Popescu, na dwa lata więzienia i 1600 franków odszkodowania a to — za kradzież... Obwinionemu dowiedziono, iż z cerkwi swojej skradł mnóstwo wartościowych sprzętów i takowe spieniężył na własne potrzeby.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach, koło Lwowa, odbędzie się dnia 16. bm. doroczny popis uczniów, którzy w tym roku zakład opuszczają. Egzaminatorami będą pp.: z rolnictwa dyrektor Lubomęski, z mechaniki prof. T. Ryłski, z chemii prof. dr. Wawnikiewicz, z hodowli zwierząt prof. Z. Kahane, z weterynarii docent J. Kubicki, z melioracji inżynier Blaut, z nauk ogólnie kształcących pp. M. Stapek i M. A. Barta, z religii ks. Grosty. Egzamin odbywać się będzie wobec delegata Wydziału krajowego, kuratora szkoły i delegata rządowego. Szkoła ta, ciesząca się dobrą bardzo opinią w kraju, znieść powinna i ciekawszych ze stolicy, zwłaszcza, że Dublany tuż pod Lwowem.

Pruska komisja kolonizacyjna nabyła dotychczas w Poznaniu 7.203 hektarów za 4.334.545 marek.

Po spadku. Donosiliśmy przed paru miesiącami o wakującym w Warszawie spadku po Traugocie Recku, piwowarze, i o poszukiwaniu prawnych jego spadkobierców. Do tej pory kandydatów o spadku zgłosiło się aż 86. Pomiędzy domniemanymi sukcesorami znajdują się osoby rozmaitej narodowości, jako to: Polacy, Niemcy, Francuzi, a nawet jeden Rumun, który przedstawia dowody, iż po kądzieli jest prawnikiem w prostej linii Traugota Recka, piwowara, zmarłego w Warszawie w pierwszym dziesiątku bieżącego stulecia.

Z Żytomierza donoszą do *Kraju*: Projektowane żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kraszewskiego w ostatniej chwili spotkało się z oporem ze strony najmniej spodziewanej, to jest ze strony miejscowej władzy duchownej... Powstały więc natomiast liczne projekty uczczenia w inny sposób pamięci nieboszczyka. Na czem jednak stanie, dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Niezadługo stary nasz Wołyń będzie miał o jedno wydawnictwo więcej; mówimy o nowopowstałym piśmie pt. *Początek Listok*. Pismo rozsyłane będzie bezpłatnie. Zadanie jego, jak czytamy w programie, polegać będzie na utwierdzeniu ludności miejscowej w zasadach wiary prawosławnej. (Jest to pismo agitacyjne obliczone także na Galicję. Red.)

W Kijowie, jak donoszą do *Kraju*, bawi obecnie masa pielgrzymów z byłych unitów, przybyłych z okolic Chełma pod przewodnictwem duchowieństwa prawosławego. Z Kijowa udają się oni do Począjewa i ztamtąd już z powrotem. Pielgrzymi ci podróżują za biletami, dostarczonymi przez zarząd kolei żelaznych bezpłatnie. (Policja wysłała przemocą.)

B. marszałek dr. Zyblikiewicz, jak donosi *Czas*, po powrocie z pogrzebu siostrzeńca swego z Sambora, zapadł na zapalenie płuc. Stan zdrowia pacjenta po przepędzonej spokojnie nocy, jest o wiele pomyślniejszy.

Prof. dr. Franciszek Karliński w Krakowie obchodził w niedzielę, 8. b. m., 25-letni jubileusz jako profesor i dyrektor obserwatorium astronomicznego.

Lamoureaux ma urządzić w Londynie ośm przedstawień „Lohengrina“.

Z Irkucka otrzymał *Kraj* następujący telegram: 30 kwietnia odbył się w tutejszym kościele katolickim uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Józefa Ignacego Kraszewskiego wobec ogromnego zgromadzenia publiczności zarówno polskiej jak i rosyjskiej. Usiłowania i uczucia wszystkich zarówno złożyły się na wyraz głębokiego uznania dla prac i pamięci nieboszczyka. *Ejmont*.

Żona Osmana baszy. Onegdaj przejeżdżała przez

Warszawę głośna swego czasu osobistość, a mianowicie Eliza Osmanowa. Jest to małżonka słynnego niegdysiejszego bohatera, a następnie zwyciężonego pod Plewną Osmana baszy. Turystka jest z urodzenia Polką, Eliza Szawłowska, córką kupca z Kamieńca Podolskiego. Towarzystwo ona Osmanowi w całej kampanji i pod tym tylko warunkiem została jego żoną, gdy się wyrzekł życia haremowego i oddał poprzednie swoje małżonki. Później Osman rozłączył się z żoną, która otrzymawszy trzy miliony franków osiadła we Florencji, a obecnie od kilku miesięcy odbywa podróż pod Europie.

Nowy wynalazek. *Wolzskij wiestnik* donosi, że student uniwersytetu kazańskiego, niejaki Cz., wynalazł nowy środek oświetlenia domów światłem elektrycznym. Środek ten jest nadzwyczaj tanim, gdyż urządzenie baterji, służącej do oświetlenia całego domu, kosztuje tylko 75 rs. Bateria oświeca 70 lampek systemu Edisona w przeciągu dwóch miesięcy, po 6 godzin dziennie. Do baterji wprowadzone są zwyczajne elementy z pewnym tylko ulepszeniem, stanowiącym sekretem wynalazcy. Według fotometra, siła oświetlenia równa się 30 świecom stearynowym.

Burzliwe posiedzenie odbyła w tych dniach rada miejska Londynu, zwołana w celu obradowania nad sposobem, w jaki miasto obchodzić ma jubileusz królowej. Jeden z członków rady p. Hicks, zgodnie ze zwyczajem nakazującym, aby omawianie wszelkich spraw, dotyczących rodziny królewskiej, odbywało się przy zamkniętych drzwiach, zażądał, by publiczność opuściła trybunę. Wniosek ten wywołał protest; inny członek rady, p. Rogers, oświadczył, iż Hicks nie ma prawa wydalca publiczności gdy chodzi o to, aby płacących podatki obarczył wydatkiem 6000 fst., które mają być roztrwonione na uroczystości. Inni członkowie rady przemawiali za i przeciw, powstała wielka wrzawa, rzucano sobie wzajemnie obelgi i lord burmistrz z trudnością przywrócił porządek. Wniosek p. Hicksa został przyjęty i publiczność mimi gwizdania i sykania zmuszona była opuścić trybunę, a narada odbyła się potajemnie. Niemniej nazajutrz rano już cały świat wiedział, że stolica angielska jubileusz rządów królowej swojej obchodzić będzie olbrzymim baleem w Mansion-House.

Raport policyjny. Skradziono: faskę sera, wartości 6 złr. i 10 próżnych worków; 3000 arkuszy papieru drukarskiego, wartości 25 złr., ze sieni drukarni w Stauropigji; suknię damską granatową, wartości 6 złr.

Znaleziono: notatkową książkę w wiśnowej okładzince, wraz z zastawniczą kartką banku rosyjskiego, na złoty łańcuszek, 16. marca b. r., do l. 22558, zastawiony za 10 złr.; dwie książeczki do modlenia, jedną zatytułowaną „Nabożeństwo katolickie“, w nowej skórkowej rapaciej oprawie, z złożonymi brzo-gami, dnia 3go b. m., na placu Marjackim, a drugą pod tytułem „Skarbnik nabożeństwa“, w brązowej płótnie oprawnej, na Wysokim Zamku.

Zakwestjonowano surdut popielaty. Psa dużego, rasy dogów, białej maści, czarno-krapianego, jasnych oczu, z uciętymi uszama, przytrzymanego na dworcu kolei Karola Ludwika przed kilkoma dniami, może sobie właściciel tegoż odebrać w policji.

Teatr, literatura i sztuka.

* **„Kosmos“**, czasopisma polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, wyszedł zeszyt V. i zawiera: Wyniki pięcioletnich zapisów anemografu (wiatromierza) w Tarnopolu, przez Władysława Satkiego. Z powodu polskich podręczników botaniki, przez Józefa Rostafińskiego. Hipnotyzm w szpitalu „La Salpetiere“. Sprawozdanie dr. A. Raciborskiego, (ciąg dalszy).

* **„Sylwan“**, organ Towarzystwa leśnego galicyjskiego za miesiąc maj roku bieżącego opuścił już prasę i zawiera następujące przedmioty: E. Holowiecki: Wędrówki po kraju. Towarzystwo zaprowadzenia lasów (z „Gazety rolniczej“). W. Tyniecki: Drzewo skrzyptów starowłoskich. M. Koresnik: Poprawna metoda sadzenia drzewa w dolki (z tablicami). Z. Gawarecki: Ebin i leśnictwo (ciąg dalszy). Próby kielkowania (H.S.). Przypomnienia gospodarze na maj. Czynności wydziału Towarzystwa leśnego: Protokół obrad z dnia 10. marca 1887. Sprawozdanie z poufnego zebrania leśników 16. lutego. Wiadomości literackie: Dr. E. Barzyński: Ustawienie lasowa i łowiecka. Wiadomości bieżące. Nowi członkowie czynni Towarzystwa. Nekrologia.

* **Gustaw Fiszer** rozpoczął występy w Warszawie w znanych swoich monologach. Prasa warszawska wyraża się z największym uznaniem dla ulubieńca naszej publiczności.

* **Dwa widzenia**, poemat prozą przez Bolesława Czerwińskiego, opuścił prasę nakładem redakcji czasopisma *Ruch*.

Dzisiaj nie b. dyrek szczegółowo wozy i wyrołożenie inter Siedziba kapitał zak List Orzech ryż z dnia francuzkie p ją wartość Gamrat na dziej, że w wet renta fr cóż dopiero nie notowane

Przypon din Gamrato Na punk kasjera przez zamiast „bon dzieło mu o „bonach“ dzieć: „albo cieszce Gam i zapytał ka jego rachunk Ten mu taki jak był, bony swoje dyrekcji i t Głowackiego skiego i oświ wyrównać.

Na to t czyć, że nie nie będą „bo powiedział j ktorem. Osk „bony“ i w pujaący:

Należno obwione 7 oprócz tego 91 zł. jako

Obwinio że dał zakła przez dyr. T ga 700 zł. pensja za tr Rachun oddał go G

Owych tytułem zalic żył na pokry „Bon“ ten Gamrata u

Tantjem góry przed Obwinio często kaza staw wydać guldenowe, i niosły 700 z obwinio p nier Jaszczy Na tem

Publiczn zeli rano. z wierzycieli że rozprawa zwrot utrac może.

Badanie Na zar będą dyrek się przekon „na“ przek o złym sta wiedział, p zakład gdy

Rzeczow renkoczy st wszym roku mimo to 16 go za fałszy wiem ten d poniósł zak

Z izby sądowej.

Lwów 10. maja. (Bank szmacciany.)

(Drugi dzień rozprawy.)

Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęło się badanie b. dyrektora banku Kruszewskiego w sposób szczegółowy. W sprawie umowy o spółkę dla wywozu i wyrobu skór odczytano szereg listów o założenie interesu traktujących.

Siedziba dyrekcji spółki miała być w Paryżu kapitał zakładowy wynosić miał milion franków. List Orzechowskiego do Gamrata datowany z Paryża z dnia 27. stycznia r. 1882 mówi, że akcje francuskie posiadane przez bank zastawniczy mają wartość bardzo problematyczną i wątpli, aby Gamrat na nie w Paryżu kupca znalazł, tembardziej, że w tym czasie dla giełdy krytycznym nawet renta francuska pokupu najmniejszego nie ma cóż dopiero akcje banku „Boucherie“ na giełdzie nie notowane.

Przypomnieć należy, że papiery te dał Baudin Gamratowi w zastaw w grudniu r. 1881.

Na punkt oskarżenia powiadający o podjęciu kasjera przez podanie mu koperty z rachunkiem zamiast „bonów“, odpowiada oskarżony, że chodziło mu o uregulowanie rachunków. Gamratowi o „bonach“ tych mówił, na co ten miał odpowiedzieć: „albo ja się o to pana upominam?“ Po ucieczce Gamrata przyszedł obwiniony do zakładu i zapytał kasjera p. Götza, jak się ma rzecz z jego rachunkiem.

Ten mu odpowiedział, że rachunek pozostał taki jak był, na to miał obwiniony przez p. Götza bony swoje przerachować, poszedł następnie do dyrekcji i tu zastał pp. Sawczyńskiego Jakóba i Głowackiego jako też syndyka p. dra Króweczyńskiego i oświadczył tym, że chce rachunek swój wyrównać.

Na to tak jeden, jak drugi mieli mu oświadczyć, że nie są dyrektorami i rachować się z nim nie będą „bo im nic do tego“, a adw. Króweczyński powiedział jeszcze obwinionemu, że on jest dyrektorem. Oskarżony otworzył kopertę, wyjął z niej „bony“ i w miejsce tego umieścił rachunek następujący:

Należność Gamrata 800 zł., zaległa pensja obwinionego 700 zł. i tantjemę sobie należną 60 zł. oprócz tego rachunku gotówką wręczył p. Götzowi 91 zł. jako pokrycie reszty bonów.

Obwiniony 800 zł. owych pokrył w ten sposób, że dał zakładowi weksel na 800 złr. podpisany przez dyr. Tow. Krak. p. Grossa. Pozycja zaś druga 700 zł. była to nie wypłacona obwinionemu pensja za trzy miesiące.

Rachunek ten zalepił obwiniony w kopertę i oddał go Götzowi.

Owych 800 zł. wzięść miał Gamrat z kasy tytułem zaliczki na swoją płacę i obwiniony włożył na pokrycie tej kwoty „bon“ jego na 800 zł. „Bon“ ten jednak mówi o pożyczce prywatnej Gamrata u Kruszewskiego.

Tantjemę 60 zł. obliczył sobie obwiniony z góry przed odbyciem walnego zgromadzenia.

Obwiniony tłumaczy potem pozycję 700 zł.; często kazał w magazynie biednym ludziom zastaw wydać bez pieniędzy. Kwoty te pojedyncze guldenowe, na które miał obwiniony „bony“, wyniosły 700 zł.; pieniędzy mu ludzie nie zwrócili i obwiniony pokrył je zaległą swoją gażą. Magazynier Jaszczyszyn może to poświadczyć.

Na tem rozprawę odroczone do popołudnia.

(Posiedzenie popołudniowe.)

Publiczności zebrało się znacznie więcej, aniżeli rano. Publiczność ta składała się widocznie z wierzycieli byłego banku, wierzącej jeszcze w to, że rozprawa może wykryje coś takowego, co na zwrot utraconych zastawów i wkładek wpłynąć może.

Badanie Kruszewskiego trwa dalej.

Na zarzut prokuratora, dlaczego obwiniony będąc dyrektorem banku nie ogłosił krydy skoro się przekonał, że rubryka „winien“ dawno już „na“ przekroczyła, odpowiada ten, iż wiadomości o złym stanie interesów nie miał i gdyby o tem wiedział, pewnie upadłość byłby zgłosił, opuścił zakład gdy ten w obrotach jeszcze był dobrych.

Rzeczoznawcy sądowi panowie Winiarz i Terenkoczy stwierdzają z ksiąg, że niedobór w pierwszym roku wynosił 3400, a dyrekcja wykazała mimo to 1600 złr. zysku. Podsądny nie uważa tego za fałszywe przedstawienie rzeczy, pokrył bowiem ten deficyt własnym udziałem. W roku 1879 poniósł zakład znowu stratę 2617 złr., wykazano

ją wprawdzie w bilansie, lecz tylko pro domo sua, gdyż walne zgromadzenie zwołane w tym roku nie było.

Odczytano następnie kilka protokołów posiedzeń i zgromadzeń bankowych jakoteż statut poprawiony.

Pp. rzeczoznawcy sądowi dają wyjaśnienia co do bilansów zestawianych przez dyrekcje. Wczoraj uporano się z bilansami do r. 1882.

P. prokurator stawia wniosek, aby od dyrekcji gal. banku kredytowego zażądać wyjaśnień co do depozytu 10 000 złr. z powodu, że kwestja tego depozytu, który Kruszewski miał zakładowi złożyć, jest nader ważną ze względu, że obwiniony twierdzi, iż wszystkie zaliczki na tej podstawie pobierał. Do wniosku tego przyłącza się także obrońca oskarżonego dr. Ostrożyński.

P. przewodniczący oświadcza, iż wyjaśnień tych zażąda, równocześnie też o godzinie 7 wieczorem odracza posiedzenie do dnia następnego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń, 10. maja. Dziś przed południem powtórzyły się znowu na uniwersytecie demonstracje przeciw Maassenowi. Usiłowania rektora i dziekana uspokojenia demonstrantów nie miały powodzenia.

Wiedeń 11. maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Minister obrony krajowej odpowiadał na interpelację Tauschego w sprawie obowiązku służenia w landsturmie naczelników gminy. Oświadcza on, że władze polityczne otrzymały rozkaz aby przy powoływaniu do pospolitego ruszenia jak najbardziej uwzględniać zarządy gmin i organa bezpieczeństwa publicznego. Następnie odpowiadał minister rolnictwa Falkeahayn na interpelację Richtera o parcelacji gruntów na spekulację. Sąd i prokuratorze otrzymały wskazówkę, aby przeciw spekulantom surowo postępować. W końcu zapowiedział, że sąd przedłoży projekt ustawy przeciw zanadto wielkiemu rozdabnianiu gruntów.

Po tych odpowiedziach przystąpiono do dalszego ciągu specjalnej dyskusji budżetowej. Proskovetz skarżył się, że między młodzieżą szkolną szerzy się pijaństwo, poczem minister Gautsch odpowiadał na wywody poprzednich mówców. W szczególnej mowie rozwinął swój program; pragnie on gruntownej reformy gimnazjów, ponieważ dotychczasowa organizacja gimnazjów nie odpowiada już wymogom. Uznaje on, że supłenci cierpią nędzę, ale na razie ze względu na finansowe stosunki państwa, nie dla nich zrobić nie można. Co do podwyższenia opłaty szkolnej, próbował bronić tego rozporządzenia także względami finansowemi, podając, że przez to podniosą się dochody państwa.

Zaczek (Czech) polemizował w swej mowie z opozycją, omawiając czesko-niemieckie stosunki szkolne. Gdy rzekł, że Niemiec bohaterowie ducha wstydziliby się terazniejszych Niemców, lewica podniosła ogromny hałas. Smolka wezwał Zaczka do porządku. W tem miejscu, jak zwykle, Romaszkan postawił wniosek zamknięcia dyskusji, co mocno rozdrażniło lewicę, polemika bowiem z Zaczkiem byłaby niemożliwą.

Po długich pertraktacjach przyjdum z przewodcami lewicy, Romaszkan cofnął swój wniosek.

Po mowie Tuercka, aby na uniwersytecie wiedeńskim zaprowadzony został numerus clausus, Tonnera, który żądał lepszej dotacji dla czeskiego uniwersytetu w Pradze i Bendla, przyjęto tytuł „Kierownictwo centralne“ jak również wniosek Suklje'go (5.000 złr. dla drugiego szefa w ministerstwie oświaty, przeciw czemu jak wiadomo Czerkawski występował) i posiedzenie przerwano.

Na posiedzeniu wieczornym o godzinie 7mej wieczór, toczyła się dalej dyskusja. Klan przy tytule „Nadzór szkolny“, omawiał słowiańskie stosunki szkolne i żądał unarodowienia szkół ludowych w Krainie, południowej Styrii i Karyntji, tudzież uwzględnienia szkół słowiańskich w Tryestyńskiem. Polemizował z nim Fuss, Luzatto i Ghon, poczem przyjęto rzeczony tytuł i o godzinie 10tej przerwano posiedzenie. Następne dzisiaj przed południem.

Wiedeń 11. maja. Na usilne żądanie Gautscha, rektor wydał surowe ogłoszenie grożące najcięższymi karami, gdyby powtórzyły się demonstracje przeciw Maassenowi.

Praga, 10. maja. Deputacja komitetu uroczystego obchodu jubileuszu „Sokoła“ udaje się do Wiednia, aby prosić cesarza o pozwolenie na urządzenie pochodu uroczystego.

Berlin 11. maja. Na wczorajszym posiedzeniu rajchstagu minister Scholz wniósł projekt ustawy podatku od wódki. Prawdopodobnie zostanie on przyjęty, chociaż mowca centrum, Spahn, mówił z rezerwą, a nacjonal liberaly uważają tę ustawę za prowizoryczną. Osobne prawa południowców co do fabrykacji wódki zostaną usunięte.

Wątpią, czy cesarz Wilhelm pojedzie tego roku do Gastein, ponieważ lekarze uważają to miejsce za niestosowne ze względu na stan jego zdrowia, jest bowiem za wysoko położone.

Paryż 11. maja. W Izbie przedłożył minister wojny projekt próbnej mobilizacji w październiku, w którym żąda 5 milionów kredytu. Dla rezerwistów mobilizacja trwać będzie 12, dla wojska starego 10 dni. Mobilizacja odbędzie się na południu, lub zachodzie. Wniosek natychmiastowego traktowania odrzucono, a większość chce sprawę odroczyć, co spowodowałoby konflikt z ministrem wojny.

Sofja, 11. maja. Postanowiono, że po powrocie rejencji i Stoikowa, zwołane zostanie wielkie sobranje, aby rejencji przedłużyć pełnomocnictwo.

Wiadomości polityczne.

Lwów, 10. maja. Już po napisaniu dzisiejszego wstępnego artykułu otrzymaliśmy doniesienie z Wiednia, iż w końcu wczorajszego posiedzenia Koło polskie przez p. Sawczyńskiego wniosło interpelację w sprawie dostaw wojskowych w Galicji. Przeciwnie raz zdobyli się na jawne parlamentarne działanie — choć po niewczasie!

Wiedeń 10. maja. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu na prywatnym posłuchaniu Juljusza hr. Andrassyego.

Wiedeń 9. maja. Przesilenie belgradzkie, o ile tu autentyczne doszły wiadomości, nie jest politycznym, ale po części pałacowym, po części osobistym. Ostatecznie oświadczył podobno król p. Garaszaninowi, że jeżeli chce, może dla odpoczynku wzięść urlop na miesiąc, poczem dopiero nastąpi narada i decyzja co do ewentualnych zmian osób, lecz nie systemu. Arcycharakterystyczną jest nota, którą przesłała Porta do Riza Beya z poleceniem zakomunikowania jej rejencji. Nota oznajmia: „Porta nie może pochwałać zabiegów o zaciągnięcie pożyczki i ma po temu różne powody, lecz jeżeli Bułgarii powiedzie się ta operacja, Porta trudności stawiać nie będzie.“ — Rokowania o tę pożyczkę toczą się ponownie.

Praga 10. maja. Stowarzyszenie kupców niemieckich w Pilźnie, uchwaliło rezolucję, naganiającą agitację, jakie rozwinęto w Czechach przeciw produktom węgierskim.

Berlin 10. maja. Giełda tutejsza powitała zwykłą walorów przedwczorajszą mowę prezesa gabinetu francuskiego Gobleta, w Hawrze, uważając ją za symptomat na wskrós pokojowy.

Berlin 10. maja. Według tutejszych dzienników, gen. Kaulbars miał przedwczoraj dłuższą konferencję z Bismarkiem. — W kołach politycznych obiega pogłoska, że ks. Bismark popiera kandydaturę księcia Nassauskiego na tron bułgarski.

Bukareszt 10. maja. Ajenci rosyjscy zarzucili sieci agitacyjne na całe Multany. W procesie zbójów, którzy się targnęli na Mantowa (burmistrza ruszczuckiego) wykryło śledztwo, że zbrodniarzy najeto do tego z ramienia moskiewskiego obietanką kilku tysięcy rubli.

Sofja 9. maja. Mimo zupełnego usunięcia się rządu i władz, była przeciw rocznica wyboru ks. Aleksandra obchodzoną w całym kraju jako święto narodowe; były nabożeństwa, flagi z okien, iluminacje, koncerty, w ogrodzie miejskim spiewał lud „Szumi Marica“, wznoszono okrzyki na cześć księcia, wielu oficerów brało udział. W klubie wojskowym był wieczorem bankiet, przybyli i ministrowie. Toasta na cześć księcia zmieniły się w długotrwałą demonstrację, która była dla ministrów niespodzianką. W demonstracji tej brało udział stu oficerów. W dwudziestu przemowach zaznaczono, że bez względu na polityczną sytuację lud czci bohatera swojego. Na bal przybyli reprezentanci mocarstw. Pomiedzy rejentami zachodzą małe nieporozumienia, lecz dotąd tylko teoretyczne. Radosławow jest za polityką czynu, wojującą, inni za polityką bierną.

Petersburg, 10. maja. Dla ubezpieczenia cara w podróży do Nowego Czerkaska, zorganizowano już tajną policję i kordony od Petersburga aż do Krymu.

Lwów dnia 10. maja 1887.

Table with 5 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska, Jarosław) and various market prices for goods like wheat, rye, and flour.

Wszystko za 100 hlo netto bez worka... Chmiel za 56 kilo loco Lwów... Okowita za 10.000 litr. proct. loco Lwów...

Wiedeń 10. maja. (Targ na woły). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 3042 sztuk opasowego i 686 sztuk chudego, ogółem 3728 sztuk bydła...

Nadestane.

Podziękowanie.

Serdeczne dzięki składam wszystkim znajomym i nieznanym, którzy w dniu 7-go bm. przyjęli udział

w pochowaniu zwłok najdroższego syna mego Michała i starali się nam okazać współczucie w tem wielkiem nieszczęściu...

Kantor domu bankowego Maurycego Nirensteina przeniesiony został na ulicę Sykstuską l. 42.

Poleca się do załatwienia interesów bankowych i komisowych. 1017

Wygody, dostatki, to czynniki sporzące, zle to skróć, spokój wróć Lippmann'a Karsbadzkie proszki musujące.

Podziękowanie.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zламаłem kość kolanową. Pan Jakob Feder, lekarz w Jasłowcu podjął się szczęśliwie uciążliwej kuracji...

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odhyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie. otworzył ATELIER DENTYSTYCZNE przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane kupują i sprzedają

pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

METEOR

Protechwila w 4 aktach G. Mosera i O. Giruda.

- Scenery, kapitałista, radni miasta, Frenkiel, Saubert, lakiernik, Rusakowski, Klotylda, żona Sauberta, German, Marja, córka Saubertów, Pysznik, Dr. Jan West, lekarz, Woleński, Zofia, jego żona, synowica Szuber, Żelazowska, Hugo Wimmel, Kwieciński, Helborn, sędzia, Hierowski, Majzelberg, Wojsławski, Anna Min Moir, młoda wdowa, Woleńska, Michał, stary sluga Westów, Dębicki, Józia, pokojówka Saubertów, Wilkus, Krawcowa, Borodziej

Lwów, z Izby handlowej

10. maja 1887.

Table with 3 columns: Item description, Price, and Exchange rate. Includes sections for 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Lisy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Lisy', and 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with 3 columns: Location (Wiedeń, Berlin), Date (10. maja 1887), and Exchange rates for various currencies and commodities.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table with 4 columns: Train name, Local, Express, and Passenger. Lists departure and arrival times for trains to and from Krakow, Podwoleczyska, and Stanislawow.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Najtony 3 mało używane, tanio - Ochonek 7. Lickendorf. 217

Fotominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski l. 2. 67

Willa ceglana 7. do sprzedania. 184

Piętrowa kamienica nr. 5. ulicy Śnieżna do sprzedania. 5000 złr. na 5 procent mogą zostać na realności. Blizsza wiadomość u właściciela.

Ceraty, dywany, chodniki, obicia powozowe, poleca najtaniej St. Wyszynska Lwów Ormiańska 26

Udzielam lekcji buchalterji i przygotowuję do egzaminu ul. Piekarska 21. główny budynek na lewo od 3 do 8-mej po południu. 209

Technik przygotowuje pod gwarancją chęć mających się uczę do egzaminu dojrzałości w krótkim terminie pod warunkami bardzo przystępnymi. Blizsza wiadomość w Redakcji. 201

Ucznia do mej apteki poszukuje Leon Mondicht aptekarz w Bukaczowcach. 221

Ogrodnik z praktyką kilkoletnią i świadectwami, żonaty z jednym dzieckiem, poszukuje posady stróża i ogrodnika w mieście. Gotów także przyjąć na wsi posadę dozorcę gospodarskiego, lesnego i ogrodnika Adres N. N. "Kurjer Lwowski". 233

Poleca Nauczycielki, Bony, Oficjalistów prywatnych, jako te-doborową służbę kuchenną i pokojową. Biuro Kozłowski Skarbowska 3. 234

Subjekt, jeśli możliwe z handlu płóciennego, do Rosji potrze-bny. Zgłaszać się Główna trałika nr. 1. ul. Halicka. 236

Posadę w handlu towarów kolonialnych i mieszkalnych, znajdzie pomocnik z dobrem piśmem, biegły w niemieckim języku, i rutynowany w ekspedycji. Zgłoszenia przyjmuje Karol Bayer we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11. 238

OBRAZY meble i sprzęty domowe są do nabycia w domu pod l. 7. plac Kapitulny na II. piętrze.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 2, 3 pokoje z przynależnościami ul. Krzeszowskiego 23. 195

3 pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7. 196

Trzy pokoje, przedpokój, nyza do wynajęcia. Ul. Kurnicka l. 3.

3 pokoje na II. piętrze z przynależnościami na Rurach l. 10.

Dwa pokoje, nyza, kuchnia l. piętro balkon, front: 1. czerwca do najęcia. Ul. Pańska 9. 224

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 231

3 pokoje z kuchnią etc. do podnająca Chorążczyzna 16 II. od 1 czerwca do końca Sierpnia za 120 złr. Pomieszkanie może być podzielone. O dalszy najem umowa z właścicielką potrzebna. 231

Przy ulicy Trybunalskiej l. 16 są dwa pomieszkania, na I. i II. piętrze po 2 pokoje i kuchnia, do wynajęcia. 229

Eleganckie mieszkania są zaraz do najęcia ulica św. Mikołaja nr. 6. l. a. 235

Trzy pokoje, nyza, przedpokój, kuchnia, 15. maja ul. Mikołaja l. 7. 240

Do wynajęcia dla panów kawalerów dwa pokoje i przedpokój w Rybniku, l. 15 II. piętro. Blizsza wiadomość tamże. 241

Prywatna korespondencja.

A... B... w Rzeszowie. Na razie oszczędzając nazwisko wzywam pana byś odwrotnie spłacił drugi połowy akceptu, resztę poczekam. Na podstawie rzetelnej spłaty, pół kapitału do-rzawszem, dotrzymałeś pan słowa nr. 19. Lwów. 239

Wzwanie! Wzywam pana Józefa M... właściciela biura wywiadowczego przy ulicy Sykstuskiej do wy-wnania rachunku w przeciągu 10 dni. Hipolit M... 243

Winkulacji i dewinkulacji papierów wartościowych podejmuje się

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Dla urzędników parafialnych i kościelnych bez doliczenia prowizji.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.



Dr. Schumacher's

Rheumatismus-Heil.

Nieprzewyższony środek

na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumetyczne szybki skutek poręczony

Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

Ważne dla rodzin i szwaczek!

Najznakomitsze maszyny do szycia Singera z wysokim ramieniem i wszelkimi najnowszymi ulepszeniami, które wszędzie kosztują 70 złr. na raty, polecam za 36 złr. z rzetelną gwarancją na pięć lat.

Z poważaniem

Jan Morawetz

Skład Machin. Lwów, Grodecka 14, a.

Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu fabrycznych maszyn Oskara Suchy.

TRENCZYN - CIEPLICE

w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28 32° R., bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, newralgiach itp. Bardzo wygodnie urządzone zakłady, leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1. maja z Krakowa przez Bogumin, Żyline, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 33 1/2%. — Podręcznik informacyjny Dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach. — Ilustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. 45

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najszybszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Pilipton
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 złr. 50 cent.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604 f

J. & S. Kessler

w Bernie (Morawa)
ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom godnym zaufania bez pobrania jedynie za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

- 3 koszule damskie z szyfonu pięknie haftow. zł. 2-50
- 6 koszul dam. z mocnego płótna z dzier. obszew. zł. 3-25
- 3 pary majtek damskich z szyfonu z koronkami zł. 2-20
- 3 pary kaftaników nocn. z szyf. haft. 1a złr. 4, 11a zł. 1-80
- 6 par pończoch haftowan. białych lub kolorowych zł. 1-50
- 6 par pończoch z jedwab. Finish od potu zł. 1-20
- 6 fartuszków dam. z oksfortu, płótna surowego i kretonu z koronką zł. 1-60
- 3 spodnice damskie z płótna sur., szyfonu i Rouze zł. 3-
- 1 spodn. Zehir, ubrana kol. koronk. 11a złr. 1-50, 1a zł. 2-50
- 6 chustek na głowę Foal najnowszych deseni zł. 1-20
- 3 chustki na gł. we Monair modne kolory zł. 1-20
- 10 met. kaszmiru wszelk. kolor. 90 ctm. szerok. zł. 4-50
- 10 m. atlasu wełn. franc. wszelk. kol. 90 m szer. zł. 6-50
- 10 m. mater. yj trójnitnej (Dreidraht) szarej lub brunatnej 1a zł. 3-50, 11a zł. 2-80
- 10 m. mater. yj na szlafroki, w kratki najnowsze wzory zł. 2-50
- 10 m. kretonu na suknie (można prać) najnowsze desenie. zł. 2-80

Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik mater. yj bławatnych i towarów z jut w Kurjerze Lwowskim w Piątek.

Zakład zdrojowo-kąpielowy TRUSKAWIEC

(Stacja pocztowa i telegraficzna).
Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja zamknięcie 15. września.

W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: sławny oddział ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdroj solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namul siarczano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające sól glauberską i zdroj moczopędny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko; kuracja za pomocą masażu i elektryki.

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobole, zolzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, niezbyt pęcherza i t. d.

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękne wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracji, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniście spaceru i wycieczki w okolice. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszczenia w domach zakładowych o 30% tańsze.

W roku bieżącym ordynować będzie w Truskawcu: Dr. Aureli Plech c. k. radca z Jarosławia.

Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa potwierdzonym przez c. k. starostwo uwzględnić się będzie wedle możności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

1024

Zarząd zdrojowy.

K. F. Popowicz

w Tarnopolu poleca 1752



po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30. franco beczulka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Do wydzierżawienia

w miasteczku Krasiczynie pod Przemyślem

Propinacja z domem zajazdowym, restauracją, kręgielnią przy gościńcu rządowym wraz z 7 karczmami 984

Prócz tego osobno do wydzierżawienia w dobrach Krasiczyńskich 5 karczem w cenie od 200 złr. do 1000 złr. rocznie. Kaucja kwartalna.

Oferty chrześcian na pierwszym miejscu uwzględnione.

Bliższa wiadomość na miejscu w kancelarii centralnej ksiąg Sapienhów do 1. czerwca b. r.

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje 512

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapienhy 1. 27.

500 złr. w. a. za pomocą trzymania stałej posady X lub XI rangi w jakimkolwiek urzędzie cywilnym w Galicji. Adres: „Wdzięczność 500“ do Szanow. Administracji „Kurjera“. 944

Rządca dóbr

w sile wieku z kilkoletnią praktyką z dobrymi poleceniami, poszukuje posady w większych albo mniejszych dobrach. 1027

Bliższa wiadomość pod literą A. R. poste restante Lwów główna poczta.

CENNY WYNAŁAZEK! „CANNABINAE“.

Użycie znanych pod imieniem preparatów Cannabinae daje świetny, pewny i radykalny skutek leczniczy w następujących chorobach, wszelkich cierpieniach cewki, gonorrhie blenoroica, zastrzałej rzeźączce, utrudnieniu moczu, nadzwyczajnem osłabieniu, pollucji, wraz z wszelkimi uporczywymi skutkami tychże. — Cena całej flaszki dla panów 5 złr. Pół flaszki 2-50 złr. Wstrzykiwanie 50 ct. — 1 flaszka dla kobiet (na fluor albus) złr. 5. pół 2-50 złr. Szkatulka pigulek (30 sztuk) złr. 3. Pudełko proszku do kąpiei 1 złr. Wstrzykiwanie 50 ct.

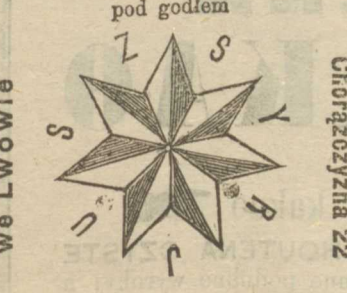
Za pobraniem dostać można u wynalazcy apt. Andr. Seles de Zagony w Algyogy, zdrojowisko w Siedmiogrodzie. — We Wiedniu u apt. J. Weisa, w Budapeszcie u Frydryka Kochmeistra następców. W Bernie u apt. J. Brychta, w Pradze u apt. Józefa Fürst. we Lwowie główny skład u apt. Zygmunta Ruckera.

TASIEMCA



usuwa w pół godzinie zupełnie bez smaku bardzo lekki i przyjemny w użyciu lek w kształcie kapsulek. Skutek zapewniony. Cena pudełka 6 złr. 50 ct., pocztą o 25 ct. więcej. Prawdziwy tylko w aptece pod św. Jerzym (St. Georg Apotheke) Wiedeń V. Wimmergasse 83, dokąd trzeba adresować wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie uleczonych są do przetrzeżenia na żądanie. 674

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO



we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22 poleca

dobrą i wydatną kawę sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud. Kosztuje we Lwowie: 1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct. na prowincji: 4/8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco. „Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają“.

Specjalny skład Cognacu francuskiego

poleca **KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ**


we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 6.

- firm Renault & Comp. złr. 2-—
 - „ „ „ tres viele „ 3-50
 - „ Barnett & fils „ 2-80
 - „ Prunier & Com. „ 2-80
 - „ Bisquit Dubousche & Comp. „ 3-—
 - „ A. Guillaume & Comp. „ 3-—
 - „ Salignac (bardzo stary) „ 5-50
- Przy odbiorze 12 butelek franco opakowanie i wysyłka do każdej stacji. 980

Na liberję

materje niciane i dreliszki metr 35 centów we wszystkich kolorach poleca Magazyn **F. KNAUER i SYN** pod złotym Lwem we Lwowie. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco. 950

SKŁAD
farb i handel materiałów



pod "Czarnym Psem"
JÓZEF HANKE
we LWOWIE

Rynek 1. 38 we własnym domu
poleca

Oliwę do maszyn wszelkie gatunki do każdego użytku.
Smarowidło do osi żelaznych.
Materiał do czyszczenia i spajania maszyn.
Pasy skórzane do maszyn.
Pasy gumowe do maszyn.
Pasy lniane napuszczane do maszyn.
Rzemyki do szycia pasów.
Śruby do rzemieni.
Nity do rzemieni.
Klucze do śrub. 1004a
Gurty do maszyn.
Węże gumowe
i różne inne potrzebne artykuły techniczne po najniższych cenach.
Wysyła na żądanie wzory z podaniem cen, oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich, bezpłatnie franco porto.

U w a g a.
Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych P. T. Odbiorców, że tylko prawdziwe **oleje oliwne** wprost sprowadzam i za doskonałość i jakość tychże zalecam; utrzymuje i inne rodzaje oleju na składzie także w dobrych i pewnych jakościach, z których i najtańsze swemu celowi są odpowiednie.
Na żądanie wysyłam chętnie bezpłatnie wzory od najtańszych do najlepszych prawdziwych olei w usortowanym wyborze. 1004a

WINA
najlepsze i najtańsze węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.
Wódki, Złotówki i Pomarańczówka
Piwo pilzneńskie
z browaru akcyjnego na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół litrowa 17 ct.
Porter angielski
musujący flaszka 70 ct. pół flaszki 35 ct.
poleca Handel towarów korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorążczyzny 6.



Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.

Masza Złotówka

POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Möding bei Wien.

Z dniem 1go maja b. r. otworzyliśmy przy ulicy Sykstuskiej l. 3.

GRAND ETABLISSEMENT

zaopatrzone we wszelkie przybory do palenia jak:
francuskie bibułki, tutki cygaretowe, maszyny, cygarniczki, fajki, tytonierki itp.

Z bibulek i tutek cygaretowych polecamy najgorzej papier „La patrie i Phenomene“ fabryki Leon & Cie w Paryżu, które na podstawie badania chemicznego z dnia 25go listopada 1886 przez **Dra Br. Radziszewskiego**, profesora c. k. wszechniczy lwowskiej za **wyborne i nieszkodliwe** dla zdrowia ludzkiego uznane zostały. Świadcstwo autentyczne, które w każdym czasie w handlu naszym oglądać można, powinno dla każdego dbającego o zdrowie dostateczną być rek jmią, że papier lub tutki cygaretowe „La Patrie“ przewyższają co do jakości wszelkie inne podobnego rodzaju wyroby. Każdy więc zechce zawsze żądać tylko tych bibulek lub tutek cygaretowych, a przekona się w istocie, iż lepszego produktu nie ma.

Każda książeczka „LA PATRIE“ zawiera zawsze kompletnie 120 bibulek, podczas gdy inne rzekomo tańsze zawierają najwięcej 108 bibulek. Ceny nasze są nader przystępne. P. T. kupcom dajemy znaczny rabat.

Prosząc o liczne odwiedziny, kreslimy się z poważaniem
BRACIA ELSTER, we Lwowie ul. Sykstuska l. 3.
Generalna reprezentacja bibulek cygaretowych fabryki Leon & Cie w Paryżu, fabryka franc. tutek cygaretowych i skład przyborów do palenia. 1028

HERBATA

KAROL BAYER

we Lwowie
przy ul. Krakowskiej l. 11.
poleca wyborną
HERBATĘ
funt pół kilo po złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75, 3.75.

Herbatę w paczkach
po cenach składu C. Traua
c. k. dostawcy nadwornego
w Wiedniu. 785

HERBATA

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.
Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.
Poradnik jego wydanie 3. 1 złr.
Ordynacja domowa od godz. 3—5.
Lwów ul. Karola Lud. l. 7.
660

VAN HOUTENA

CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydajności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym i łatwym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Halińska l. 28. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Mariacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek l. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska l. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna l. 6.

Jodowo-solankowe
ZDROJOWISKO HALL
w Wyższej Austrii

Najsilniejsze zdrojowisko jodowo-solankowe kontynentu. Świątynia i pomyślny skutek we wszystkich słabościach skrofulicznych, jakoteż we wszystkich zasłabnięciach organów płciowych i ich następstwach.

Znakomite urządzenia kąpielowe (kąpiele i wody, zawijania, inhalacje, masaże, kefir). Bardzo pomyślnie stosunki klimatyczne; stacja kolei. Droga przez Linc nad Dunajem.

Sezon od 15. maja do 30. września.
Pokładne prospektu w kilku językach rozseła
Zarząd kąpielowy w Zdrojowisku Hall

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych pod firmą 860
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.

poleca swój obfity skład Velvetów angielskich w prążki przewyższające wszelkie materje co do trwałości po cenach 1 zł. 75 ct. za metr zacząwszy, w rozmaitych kolorach.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.

549
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, karej, małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się **bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.**

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ek. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła oplatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY „ZUR KRIEGSMEDAILLE“
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. (763)